**Overtourism – jak przemysł turystyczny niszczy to, co sprzedaje, czyli o szukaniu równowagi między masową turystyką a slow travel**

**Turystyka jest jedną z największych branż świata, stanowiąc 10% globalnego PKB i zapewniając zatrudnienie dla 357 milionów ludzi w 2024 roku. Ale za imponującymi liczbami kryje się poważny dylemat: jak pogodzić pragnienie podróżowania z coraz bardziej widocznymi negatywnymi skutkami masowej turystyki? O przyszłości odpowiedzialnej turystyki mówi socjolog i medioznawca, dr Bartosz Kicior z Uniwersytetu SWPS.**

**Koszty podróżowania**

W Budapeszcie od początku przyszłego roku będzie obowiązywał zakaz krótkoterminowych wynajmów na wyznaczonych obszarach. Santorini zgłasza problem z kilkunastoma tysiącami pasażerów statków wycieczkowych dziennie przytłaczających wyspę liczącą 15 tys. mieszkańców. W Barcelonie kilkadziesiąt milionów odwiedzających rocznie spowodowało wzrost kosztów mieszkań i zakłóca życie lokalnej społeczności.

Kiedy po raz pierwszy – w 2019 roku – rekordowe 1,5 miliarda osób przekroczyło granice swoich krajów, nikt nie przewidywał, że za kilka lat będziemy świadkami gwałtownych protestów mieszkańców przeciwko turystom. Dziś to rzeczywistość w wielu popularnych europejskich miejscach. W 2024 roku ulice Barcelony, Palmy de Mallorca, Wenecji i Amsterdamu wypełniły się demonstrantami z transparentami: "Turyści, jedźcie do domu".

Te protesty nie wzięły się znikąd. Fenomen "overtourismu" – nadmiernej turystyki – nie jest już abstrakcyjnym pojęciem akademickim, ale realnym problemem setek destynacji na całym świecie.

Choć świadomość ekologiczna wśród turystów rośnie, to mieszkańcy wciąż protestują przeciwko nadmiernemu podróżowaniu. Dlaczego? Dr Bartosz Kicior mówi, że to dlatego, iż jedno i drugie niekoniecznie idzie ze sobą w parze: – Mamy tutaj konflikt interesów pomiędzy działaniem na rzecz ochrony środowiska a bardzo ważną i dochodową branżą, jaką jest turystyka. Do tej pierwszej strony możemy dodać jeszcze inicjatywy związane z protestami przeciwko nadmiernemu obłożeniu miejsc turystycznych. Nie są to raczej te same osoby, które czerpią zyski z turystów.

Ekspert zwraca uwagę, że w Hiszpanii czy Włoszech, gdzie jest najwięcej protestów, turystyka stanowi odpowiednio 14,5% oraz 10,5% PKB (dane Eurostatu za 2023). Rekordzistką jest Chorwacja, gdzie ten odsetek wynosi aż 25,8%, dalej Portugalia i Grecja (prawie 20%). Jednocześnie rosnące zarobki motywują do podróżowania – w 2023 roku 65% Europejczyków wybrało się w podróż rekreacyjną co najmniej raz. Co więcej, według danych Światowej Rady Podróży i Turystyki branża daje zatrudnienie 26 mln ludzi w Europie. Dr Kicior wskazuje, że te wszystkie liczby pokazują dobitnie, że to jest zbyt opłacalny interes, by go redukować: – Tak zwana świadomość ekologiczna nie jest najwyraźniej wystarczająco silnym motywatorem. A mówimy tutaj o przykładzie Europy, która na tle większości świata i tak wiedzie prym w tym temacie.

Turystyka, poprzez emisję CO2, przyczynia się do zmian klimatycznych i zanieczyszczenia oceanów oraz ma negatywne skutki dla zagrożonych gatunków roślin i zwierząt w obszarach chronionych. Ale koszty są nie tylko środowiskowe. Ekonomiczne konsekwencje overtourismu są równie dramatyczne: napędza on inflację i rosnące koszty życia, zwiększa lokalne podatki oraz wydatki na infrastrukturę i prowadzi do spadku liczby tradycyjnych miejsc pracy.

**Odpowiedzialna turystyka**

W odpowiedzi na te wyzwania rodzi się nowy trend – odpowiedzialna turystyka. Pojęcie to odnosi się do zachowań i stylu indywidualnych podróżnych, które mają na celu wywieranie pozytywnego, a nie negatywnego wpływu na miejsce podróży.

Globalna Rada Zrównoważonej Turystyki (GSTC) opracowała kryteria, które stały się międzynarodowym standardem. Są to globalne standardy zrównoważoności w podróżach i turystyce, podzielone na cztery filary: zrównoważone zarządzanie, wpływ społeczno-ekonomiczny, wpływ kulturowy i wpływ środowiskowy.

Wielu konsumentów jest gotowych płacić więcej za produkty i usługi od firm priorytetowo traktujących zrównoważoność. Ten trend szczególnie wyraźnie widać u tych, którzy szukają unikalnych i społecznie świadomych doświadczeń podróżniczych, włączając ekologiczne zakwaterowanie, możliwości wolontariatu i destynacje zgodne z ich wartościami odpowiedzialności środowiskowej i społecznej.

Ale czy odpowiedzialna turystyka to tylko marketingowy slogan, czy rzeczywista zmiana w branży? Dr Kicior mówi, że na razie skłaniałby się ku temu pierwszemu: – Myślę, że sednem sprawy jest ogólne pytanie o to, czy CSR (społeczna odpowiedzialność biznesu) i odpowiedzialny biznes faktycznie wynikają z troski o takie aspekty naszego życia jak chociażby środowisko, czy są jedynie zabiegiem wizerunkowym. Ekspert podkreśla: – Wbrew pozorom odpowiedzialna turystyka to wciąż nowe zagadnienie. Proszę pamiętać, że żyjąc bliżej świata rozwiniętego Zachodu, mamy nieco inną perspektywę aniżeli społeczeństwa chociażby krajów azjatyckich. Tam kwestia odpowiedzialnej turystyki poruszana jest głównie przez oddolne inicjatywy, częściowo organizowane przez osoby z Europy, Australii czy Ameryki Północnej.

**Slow travel**

Jednym z najważniejszych trendów jest "slow travel" – powolne podróżowanie. To podejście polega na podróżowaniu rzadziej, ale pozostawaniu dłużej w każdej destynacji. Dane pokazują, że po pandemii średnia długość pobytu turystycznego wzrosła z około czterech dni do prawie pięciu dni, co przekłada się na ekonomiczny impuls dla destynacji i społeczności, które gościły turystów.

Socjolog z USWPS przypomina, że już w 2021 Harold Goodwin związany z projektem World Tourism Market wskazywał, że zabiegi w kierunku zrównoważonego podróżowania zawodzą, bo dużo się na ten temat mówi, a niewiele robi. Jakie są największe bariery we wdrażaniu odpowiedzialnej turystyki – czy to koszty, brak regulacji, czy może mentalność konsumentów? Dr Kicior wskazuje, że jeśli miałby wybierać spośród tych trzech elementów, powiedziałby, że przeszkodą są głównie potencjalne koszty wdrażania zmian (lub niekiedy wizja potencjalnej utraty zysków) oraz świadomość zbyt mała, by stanowić przeciwwagę: – Regulacje to dopiero kolejny krok. Mogą być skuteczne tylko, jeśli są rozumiane. Inaczej będą budzić społeczny opór. Być może fakt, że niektóre ośrodki mierzą się z realnym problemem zalewu turystów, którzy fizycznie nie mieszczą się na ulicach, tę świadomość podniesie – wskazuje ekspert.

Mimo obiecujących trendów wdrażanie odpowiedzialnej turystyki napotyka na poważne przeszkody. Równocześnie coraz więcej destynacji wprowadza konkretne ograniczenia – opłaty za krótką wizytę w danym miejscu, albo w wybranym okresie lub zakaz cumowania statków wycieczkowych w konkretnych miejscach.

Dr Kicior mówi, że na pewno europejskie kraje są liderami w odpowiedzialnej turystyce, ale przy tym podkreśla, że jesteśmy wciąż na etapie dyskusji, a nie konkretnych działań: – Nie sposób też nie zauważyć, iż łatwiej rozmawia się o zrównoważonej turystyce tam, gdzie nie ma masowego ruchu turystycznego: w Polsce (choć i u nas overtourism zaczyna stanowić problem, np. w Krakowie czy w Zakopanem), Niemczech czy krajach nordyckich. Poza Europą jako przykłady skutecznego wprowadzania praktyk odpowiedzialnego podróżowania GSTC wskazywało w 2024 r. Urugwaj, Kostarykę, Singapur oraz Australię. W dolnych rejonach zestawień znalazły się biedniejsze kraje, głównie azjatyckie, takie jak Pakistan oraz Wietnam.

Przyszłość turystyki zależy od nas wszystkich i transformacji z konsumpcji miejsc ku współtworzeniu wartości dla wszystkich interesariuszy ekosystemu turystycznego. Jako indywidualni podróżni możemy m.in. wspierać lokalne firmy i społeczności, podróżować rzadziej, ale pozostawać w jednym miejscu dłużej lub minimalizować nasz ślad węglowy przez wybór transportu.

**\*\*\*\***

**Uniwersytet SWPS** to nowoczesna uczelnia oparta na trwałych wartościach. Silną pozycję zawdzięcza połączeniu wysokiej jakości dydaktyki z badaniami naukowymi prowadzonymi na najwyższym poziomie. Uczelnia kształci blisko 17 tysięcy studentek i studentów w tym ponad tysiąc z zagranicy oraz ponad 4 tys. słuchaczek i słuchaczy studiów podyplomowych na blisko 50 kierunkach studiów stacjonarnych i niestacjonarnych i ok. 200 kierunkach studiów podyplomowych. Uniwersytet oferuje programy studiów z psychologii, prawa, zarządzania, dziennikarstwa, filologii, kulturoznawstwa, nowych technologii oraz grafiki i wzornictwa, a także edukację w postaci szkoleń i krótkich kursów akademickich. Uczelnia dba o wysoką wartość akademicką naszych programów oraz ich dostosowanie do wymagań zmieniającego się rynku pracy. Kampusy Uniwersytetu SWPS znajdują się w sześciu miastach: Warszawie (siedziba), Wrocławiu, Sopocie, Poznaniu, Katowicach i w Krakowie.

Uczelnia posiada uprawnienia do nadawania stopnia doktora oraz doktora habilitowanego w siedmiu dyscyplinach: psychologia, nauki o kulturze i religii, literaturoznawstwo, nauki prawne, nauki socjologiczne, nauki o polityce i administracji, sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki. Na Uniwersytecie SWPS funkcjonuje pięć instytutów naukowych, które zajmują się organizacją i koordynacją działalności naukowej pracowników badawczych i badawczo-dydaktycznych uczelni w poszczególnych dyscyplinach: Instytut Psychologii, Instytut Nauk Humanistycznych, Instytut Nauk Społecznych, Instytut Prawa oraz Instytut Projektowania. W uczelni działa blisko 30 centrów badawczych oraz ponad 120 kół naukowych.

Uniwersytet SWPS należy do sojuszu European Reform University Alliance (ERUA). Jest to sojusz uczelni zawarty w ramach Inicjatywy Uniwersytetów Europejskich, powołanej i finansowanej przez Komisję Europejską.